



## Tadeusza Lewowickiego pedagogiczny projekt wielokulturowości w kontekście pytań o *Conditio Humana*

**Streszczenie:** Prezentowany artykuł jest kontynuacją moich badań nad pedagogiczną myślą Tadeusza Lewowickiego. Wcześniej skupiłam się na rozpoznaniu idei człowieka i tego, jak ona istnieje w naukowej twórczości Profesora jako pedagogiczna refleksja. W niniejszym tekście podejmuję próbę osadzenia pedagogicznej refleksji o człowieku w kontekście rozważań Tadeusza Lewowickiego o/nad wielokulturowością. Moim celem jest ponowna próba rozpoznania człowieka (w politycznym projekcie wielokulturowości) poprzez pytania o *Conditio Humana*. Kontekstem są tu wybrane rozważania Hannah Arendt o kondycji ludzkiej jako czymś, co jest ścisłym (nie)powiązaniem człowieka i polityki. Tekst składa się z trzech części: pierwsza wprowadza w zagadnienie wielokulturowości, która jest zawsze dziełem człowieka i polityki; druga – dotyczy wpływu polityki na „życie ludzkie” (niektóre wątki, zostały już przeze mnie poruszone wcześniej, ale bez ich przywołania nie sposób pisać o „życiu ludzi”, które w pedagogice Lewowickiego jest warunkiem wyłonienia się człowieka); trzecia, ostatnia część artykułu, poświęcona jest potrzebie stawiania pytań o *Conditio Humana*, jako pedagogicznym imperatywie projektu wielokulturowości Profesora Lewowickiego.

**Słowa kluczowe:** Tadeusz Lewowicki, człowiek, wielokulturowość, życie ludzkie, *Conditio Humana*

### Wprowadzenie

Tadeusz Lewowicki jest pedagogiem, o którym można powiedzieć, że ma w sobie konieczność (z)rozumienia świata. Przejawia się to w wyjątkowym zaangażowaniu w świat, które spotkać można u osób szczególnie na świat

wrażliwych. I tylko taki rodzaj pedagogicznego zaangażowania pozwala tworzyć pedagogikę, która nieustannie wymyka się ramom naukowości, gdyż jest ona bardziej myśleniem niż nauką o człowieku. Nie może więc Tadeusz Lewowicki inaczej definiować celu pedagogiki, jak konieczności poznania i (z)rozumienia człowieka, „jego życia w świecie innych ludzi, w świecie idei, rzeczy i przyrody” (Lewowicki, 2004, s. 11).

Prezentowany artykuł jest kontynuacją moich badań nad pedagogiczną myślą Tadeusza Lewowickiego, których pierwsze wyniki opublikowałam w tekście: „»Zrozumieć człowieka«: o pedagogicznym myśleniu Tadeusza Lewowickiego” (Koźyczkowska, 2022). W przywołanym tytule skupiłam się na rozpoznaniu idei człowieka i tego, jak ta myśl – w istocie głęboko humanistyczna – istnieje w twórczości Profesora jako pedagogiczna refleksja. W niniejszym tekście ponownie podejmuję próbę rozpoznania „człowieka” Tadeusza Lewowickiego, ale tym razem poprzez pytania o *Conditio Humana* w kontekście rozważań Profesora nad wielokulturowością. Swoje rozważania osadziłam w myśleniu Hannah Arendt (2000), w tych wątkach, w których autorka zastanawia się jednocześnie nad człowiekiem i polityką/politycznością.

Tekst składa się z trzech części: pierwsza wprowadza w zagadnienie wielokulturowości, która jest zawsze dziełem człowieka/społeczeństwa i polityki; druga – dotyczy wpływu polityki na życie ludzi (niektóre wątki, zostały przeze mnie poruszone w tekście „Zrozumieć człowieka...” (Koźyczkowska, 2022); lecz bez ich przywołania nie sposób pisać o „życiu ludzi”, które w pedagogice Lewowickiego jest warunkiem wyłaniania się człowieka); trzecia, ostatnia część artykułu, poświęcona jest potrzebie stawiania pytań o *Conditio Humana*, jest to bowiem pedagogiczny imperatyw projektu wielokulturowości Profesora Lewowickiego.

## **Wielokulturowość jako to, co jest dziełem człowieka/ społeczeństwa i polityki**

Tadeusz Lewowicki pisze, że wielokulturowość jest zjawiskiem powszechnym i zwykle jest rozumiana jako dywersyfikacja narodowa i etniczna oraz łączona z różnorodnością i wielością. Takie myślenie o wielokulturowości pozwala z jednej strony ująć ją jako bogactwo i szansę na rozwój społeczeństwa oraz jednostek, z drugiej zaś jako przyczynę (albo pretekst) konfliktów, wojen i tragedii. Zatrzymam się na chwilę przy samym pojęciu „dywersyfikacja”. Jak podaje *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych* Władysława

Kopalińskiego – „dywersyfikacja” to termin ekonomiczny, wywodzący się ze średniowiecznej łaciny, od łac. *Diversificare*, co oznacza „urozmaicać”. Z kolei *Diversificare* pochodzi od łac. *Diversitere*, co znaczy „odwracać”, „odejść”. Dziś pojęcie „dywersyfikacja” jest powszechnie stosowane w ekonomii i nawet w słownikowym rozumieniu oznacza „rozgałęzienie, urozmaicenie produkcji, rozszerzenie jej na różnorakie, odległe od siebie dziedziny, zwłaszcza po to, aby straty poniesione w jednej móc wyrównywać zyskami osiągniętymi w innej branży” (Kopaliński, 1989, s. 134). Nawet w społecznej wiedzy o ekonomii dywersyfikacja pojmowana jest jako „strategia zarządzania”, która ma gwarantować zyski przedsiębiorstwa. Jeśli zatem przyjąć na użytek tego tekstu – wzorem Tadeusza Lewowickiego – że wielokulturowość to wynik dywersyfikacji narodowej i etnicznej, to trzeba przyznać, że każdy naród posiada właściwe sobie jądro etniczne, lecz o narodowym statusie wspólnoty przesądza świadomość polityczna siebie i związków z innymi wspólnotami etnicznymi. To ma znaczenie dla samej polityki wielokulturowości, gdyż już takie prymarne elementy jądra etnicznego – jak język czy historia – stanowią przedmiot polityki kulturowej wobec własnego dziedzictwa kulturowego i jednocześnie determinują polityki kulturowe wobec dziedzictwa innych wspólnot etnicznych, zwłaszcza zamieszkujących to samo terytorium państwowe.

Na ten sam aspekt w wielu wypowiedziach zwraca uwagę Tadeusz Lewowicki, ujmując go całościowo i jako rzeczywisty – a nie fasadowy – przedmiot polityki wielokulturowości, która może być nakierowana na wytwarzanie społeczeństw bądź heterogenicznych, bądź homogenicznych pod względem obecności – szeroko pojmowanej – różnicy kulturowej. Owa fasadowość przejawia się choćby w konstruowaniu przeświadczeń o własnej, wiekowej i narodowej tradycji istnienia jako państwa wielu kultur, wielu religii czy wielu wyznań, jak to ma miejsce – przykładowo – w zrekonstruowanej przez Lewowickiego podręcznikowej historii Polski. W rzeczywistości jednak polska praktyka polityczna – jak dowodzi Profesor – koncentrowała się bardzo często na wizji jednego narodu, wizji, której właściwie zawsze odpowiadał wytworzony moment społeczny (Lewowicki, 2021).

Tadeusz Lewowicki w wielu swoich pracach zwraca uwagę na to, że wielokulturowość to dzieło dwóch sprawczych sił: (1) człowieka/ludzi, którzy zmieniają się w społeczeństwo (państwowe, narodowe, etniczne, religijne itp.) i (2) polityki. Kłopot jednak w tym, że to właściwie polityka – która często przedstawia się człowiekowi/ludziom jako coś obiektywnego, a przez to złudnie staje się nośnikiem „prawdy” – decyduje o kształcie świata, wytwarzając nie społeczeństwo, lecz kulturę tego społeczeństwa. Chodzi o obowiązują-

jącą społeczeństwo normatywność, która przez Profesora rozpoznawana jest jako model/wzór tożsamościowy (dokładniej: zachowań tożsamościowych). To stąd polityka – o czym będę pisać w dalszej części tekstu – ma tak ogromne znaczenie, gdyż przekonać może ona człowieka i ludzi, że świat jest albo homogeniczny, albo heterogeniczny. Takim ujęciem sprawy Tadeusz Lewowicki wpisuje się w głęboko humanistyczny i pedagogiczny namysł nad kształtem świata, w którym tworzy się warunki dla zachowania jego różnorodności. Wystarczy przywołać choćby dwie pozycje: przedmarksowską książkę Bogdana Suchodolskiego (1999) z 1943 roku pt. *Skąd i dokąd idziemy* i książkę Kazimierza Sośnickiego (1933) z 1933 roku pt. *Podstawy wychowania państwowego*. Formuła tekstu nie pozwala na szersze rozwinięcie tego ważnego dla polskiej pedagogiki wielokulturowości wątku, ale muszę z konieczności przywołać w bardzo ogólnym zarysie tezy Suchodolskiego i Sośnickiego.

Suchodolski pisze, że polityczne konstruowanie kultury jednolitej czy zróżnicowanej jest efektem tego, jak pojmowana jest „część” w stosunku do „całości”, i co wobec tego – część czy całość? – staje się głównym zadaniem człowieka/ludzi (jako społeczeństwa) i polityki (jako państwa). Stąd też kultura i myślenie o kulturze w nowoczesnej Europie zawsze rozwijały się w dwóch kierunkach, różnicującym i jednoczącym. To pomiędzy nimi – pisze Suchodolski – toczy się walka. Autor krytycznie zauważa, że kultura powinna być ujmowana jako zbiór różnych wartości, i że powinna być ona zespolona. Oznacza to, że powinno się poszukiwać takiej idei jednolitości, która powiąże wszystkie wartości w całość i jednocześnie nie zniszczy żadnej z nich. Chodzi też o poszukiwanie nadrzędnej wartości, która scali i będzie jednocześnie centralna wobec wszystkich źródłowych różnic. Taką wartością dla Suchodolskiego jest człowiek w jego moralnym powołaniu (Suchodolski, 1999, ss. 114–115, ss. 118–119). Z kolei Sośnicki uważa, że państwo to stosunki i zależności, które zachodzą pomiędzy jednostkami, co oznacza, że celem polityki nie może być zniewolenie człowieka i ludzi. Niebezpieczeństwo polityki polega na tym, że idee i ideologie decydują o wartościach i kształcie relacji pomiędzy ludźmi. Każde społeczeństwo w swoim zróżnicowaniu – religijnym, etnicznym, narodowym itp. – dąży do wewnętrznej spójności i wytwarza właściwe sobie instytucje społeczne oraz określa cele swego działania. Zadaniem polityki (u Sośnickiego: zadaniem państwa) byłoby zatem tworzyć ramy dla rozwoju społeczeństwa, które jest spójne i jednocześnie wewnętrznie zróżnicowane (Sośnicki, 1933, s. 134, s. 165, ss. 132–133).

Poszerzenie myśli Tadeusza Lewowickiego o tezy Bogdana Suchodolskiego i Kazimierza Sośnickiego pozwala zrozumieć, że wielokulturowość

jest swoistą odmianą życia ludzi. Zaś życie ludzi ujmowane poprzez pytania o *Conditio Humana* – leży w centrum zainteresowań Profesora Lewowickiego, gdyż interesuje Go człowiek w jego egzystencji, czyli w jego światowości. Człowiek Tadeusza Lewowickiego zawsze jest w świecie (choć jest to świat instytucji społecznych, takich jak rodzina czy szkoła) i zawsze jest on pośród innych ludzi (choć tych spotyka wewnątrz instytucji społecznych). To zaś oznacza, że nie może Tadeusz Lewowicki myśleć inaczej o wielokulturowości niż na sposób polityczny, i nie może On jednocześnie nie wiązać wielokulturowości z ludźmi i z człowiekiem. Tak myślana wielokulturowość to sprawa pedagogiczna z tej przyczyny, że pedagogika dla Profesora jest – zwyczajnie – namysłem nad człowiekiem i rozmyślaniem o człowieku, i jest ona poszukiwaniem wiedzy o człowieku i o świecie, w którym człowiek jest (Lewowicki, 2004, s. 10–11).

### **„Życie ludzi” jako polityczna funkcja społeczeństwa**

Pedagogiczna myśl Tadeusza Lewowickiego wiąże „świat społeczny” ze „światem ludzi”. Ten pierwszy, jest wytworem polityki, której zasadniczym celem jest kierowanie ludźmi. Czytając teksty Profesora Lewowickiego, dojść można do wniosku, że świat polityki jest światem zbudowanym na przekonaniu, że oto ludzie w swym istnieniu potrzebują jakiejś odgórnej mądrości, która nimi pokieruje (chodziłoby więc o rodzaj utopii, do czego wrócę w dalszej części tekstu). Z kolei świat ludzi jest rzeczywistością, w której ludzie kierują sami sobą i – jakby oddolnie, w relacjach międzyludzkich – tworzą swój własny świat.

Powiązanie obu światów pozwala Profesorowi wytworzyć pedagogiczny punkt widzenia życia ludzi jako tego, co w istocie jest kierowane przez (odgórną) politykę i konstruowane w pragmatycznej codzienności. Polityka w tym modelu to utopia, która projektuje i narzuca ludziom model rzeczywistości i przekonuje, że tylko ona potrafi zorganizować im życie. Tak realizowana polityka to przede wszystkim diagnoza ludzkiego życia, która koryguje i dostosowuje je do ustalonego wzorca. Z kolei pragmatyczna codzienność to praktyka oddolnego konstruowania życia ludzi. Ma to być także obszar szczególnej rozważli, namysłu, odpowiedzialności, co powinno stanowić nieodłączne elementy praktycznej autodiagnozy, która – czy ludzie tego chcą, czy też nie – jest nieustannie podejmowana wobec własnego życia.

„Życie ludzi” jest centralną kategorią pedagogiki Tadeusza Lewowickiego. Jest ono wytworem instytucji społecznych i – co ważne dla pedagogicznego

myślenia Profesora – nie może się ono ukonstytuować poza nimi, ponieważ tylko instytucje społeczne posiadają społeczną siłę wytwarzania struktury życia ludzi, rozumianej jako struktura społeczna. Z tej tezy wynika jedno z najważniejszych zadań pedagogiki: jest nim konieczność podejmowania krytycznej refleksji nad tym uwikłaniem ludzi w instytucje. Jak pisałam we wcześniejszym tekście (Koźyczkowska, 2022), metodologicznie użyteczna może tu być Teoria Zachowań Tożsamościowych, gdyż pozwala ona badać tożsamość człowieka jako efekt jego funkcjonowania w instytucjach społecznych (właściwie w strukturze społecznej, bo przecież ta jest wytwarzana przez instytucje). Teoria Zachowań Tożsamościowych pozwala lepiej zrozumieć wybory tożsamościowe człowieka (Lewowicki, 2012a, s. 35, ss. 39–40), lecz wyłącznie jako fakt społeczny.

Warto zauważyć, że to właściwie „zachowania” – jak dowodzi Hannah Arendt (2000) – ustanawiają przestrzeń społeczną, z kolei przestrzeń społeczna – a nie przestrzeń polityczna – konstruuje dziś (w sensie nowożytności) dziedzinę publiczną. Im większa populacja w danym państwie, tym większa pewność, że właśnie to, co społeczne, a nie to, co polityczne, tworzyć będzie dziedzinę publiczną (Arendt, 2000, s. 49). To istotne rozpoznanie, dlatego że wyłącznie w dziedzinie publicznej ludzie mogą pokazać, kim są. To oznacza, że mogą rozpoznać siebie w odniesieniu do siebie nawzajem (Arendt, 2000, s. 48). Lecz – co pragnę za autorką podkreślić – dziedzina publiczna nie jest wyłącznie obszarem rozpoznania siebie. To również przestrzeń konformizmu, co przejawia się w tym, że ludzie zachowują się według schematów, a samo społeczeństwo w swej przestrzeni publicznej coraz mniej toleruje odstępstwa. Tym, co wiąże społeczeństwo, tym, co spaja ludzi, jest zatem konformizm oparty na zachciankach, który zastąpił działania właściwe sferze politycznej (Arendt, 2000, s. 49). Niebezpieczeństwo skrywa się jednak głębiej, gdyż ujednolicenie zachowań następuje w wyniku oddziaływania ideału politycznego, czyli hipotetycznej fikcji – jak to nazywa Arendt. Oddziaływanie takiego ideału przejawia się w tym, że społeczeństwo w swym trwaniu kieruje się istotnym dla siebie interesem „społecznej całości”, i to on – ów interes „społecznej całości” – „kieruje zachowaniem ludzi i wytwarzaniem harmonii ich społecznych interesów” (Arendt, 2000, s. 50). Efektem jest uspołecznienie człowieka, którym kierują już nie osobowe rządy, lecz biurokracja, czyli – jak to ujmuje Arendt – rządy nikogo (Arendt, 2000, s. 51).

Jak sądzę, rozpoznanie przez Tadeusza Lewowickiego dziedziny społecznej jako tej, która „dziś” właściwa staje się dziedzinie publicznej, jest ważnym wkładem w pedagogikę wielokulturowości, z tej przyczyny, że dziedzina pu-

bliczna to sfera, w której istnieje to, co jest widziane i słyszane przez wszystkich. A to, co widziane i słyszane przez wszystkich, konstruuje dla człowieka rzeczywistość (Arendt, 2000, s. 50). Chodzi zatem o świat wspólny wszystkim (Arendt, 2000, s. 59). I to właśnie do wspólnego świata wkracza człowiek – pisze Arendt – z chwilą narodzin, i opuszcza go, umierając (Arendt, 2000, s. 61). Wspólny świat kończy się jednak z chwilą, gdy jest on „widziany – jak zauważa autorka – tylko w jednym aspekcie i gdy wolno mu prezentować się w jednej perspektywie” (Arendt, 2000, s. 65). Stąd zapewne tak ważne w pedagogice Tadeusza Lewowickiego jest to, by instytucje społeczne, w których osadza się życie ludzi, badać poprzez ich funkcjonalną jednocześnie użyteczność i nieużyteczność. Instytucje użyteczne wpływają na ludzi pozytywnie, są więc one prospołeczne (takie powinny być np. instytucje wychowawcze). Instytucje nieużyteczne – wręcz przeciwnie, są niepozytywne dla ludzi i są one niespołeczne (Lewowicki, 2019, s. 27).

Polityka, która – przypomnę – w pedagogice Lewowickiego jest tym, co odgórnie wytwarza życie ludzi, skrajnie może tworzyć projekt-utopię świata. Utopia ma dla Tadeusza Lewowickiego dwojakie znaczenie. Po pierwsze jest tym, co niemożliwe „do osiągnięcia i zrealizowania”; ale – po drugie – jest także projektem przyszłości, czymś, co warte jest podjęcia starań (za: Szacki, 1968). Jest więc utopia eksperymentem i alternatywą dla krytycznie osądzonej rzeczywistości (Lewowicki, 2019, s. 21). Utopii – jako wartościowemu projektowi przyszłości – przeciwstawia Profesor Lewowicki tzw. nieutopijność historycznie ukształtowanego życia ludzi. Utopijność – nieutopijność to ramy myślowe, które pozwalają zrozumieć, że owa historyczność (pojmowana przez Lewowickiego jako dziedzictwo społeczno-kulturowe) może zostać zniszczona w wyniku polityki, która eskaluje konflikty wartości, co władza wykorzystuje do podziału społeczeństwa na dobrych i złych. Jak się łatwo domyśleć, pierwsi to ci, którzy odpowiadają na wezwanie władzy, drudzy – to ci, którzy są wobec niej krytyczni (Lewowicki, 2019, s. 28).

Niezależnie od tego, czy celem polityki jest wytwarzanie projektów „świata utopijnego”, czy też nie, to Tadeusz Lewowicki swoicie przymusza swego czytelnika, by ten zrozumiał, że każda polityka potrzebuje edukacji, by ukształtować świat społeczny zgodnie ze swoimi założeniami. Polityka wpływa bezpośrednio na kształt ludzkiego życia, gdyż – jak pisałam za Profesorem – jest ono wytwarzane w instytucjach społecznych. Stąd odpowiedzialność pedagogiki – jako myślenia i jako praktyki – za jakość instytucji społecznych. To oznacza, że powinny stać się one niczym innym, jak „szlachetną pedagogiczną utopią” (Lewowicki, 2019, s. 21), która dostarcza „swo-

istego ideału ukazującego kierunek starań oraz (...) określającego alternatywy wobec współczesnego stanu wychowania” (Lewowicki, 2019, s. 21). Tu odsłania się istota krytycznego (i utopijnego) myślenia Autora, gdyż dopomina się On, by instytucje społeczne (jako właśnie „szlachetne pedagogiczne utopie”) były w praktycznym wymiarze edukacyjnymi orientacjami na ludzi i te aksjomaty, które uwolnią życie ludzi „(...) od dominacji grup żądnych władzy i bogactw, zawłaszczających różne obszary życia, świat przyjazny ludziom” (Lewowicki, 2019, s. 32).

I chociaż pisałam już o tym w poprzednim tekście (Kożyczkowska, 2022), to tu raz jeszcze muszę przypomnieć słowa Profesora Lewowickiego, w których podkreśla On, że świat może się wynaturzyć, i że ma to związek z polityką. A politykę, która niszczy świat ludzi, Lewowicki określa mianem „toksycznej”, bo wynaturzony świat przestaje być światem ludzi. To świat, który – stworzony przez władzę – służy wyłącznie władzy (Lewowicki, 2019, ss. 28–29): jej trwaniu i jej interesom (Lewowicki, 2017, s. 27; 2013, ss. 22–23). Taka polityka nie jest prospołeczna, jej celem nie jest to, by ludzie byli szczęśliwi, lecz – poprzez ich konfliktowanie – odwraca ona uwagę ludzi od tego, że celowo fałszuje odbiór świata (Lewowicki, 2019, ss. 28–29) i przekonuje ich, by niekrytycznie dostrzegli „prawdę” w tym, co ukazuje im władza. Każdy, kto odrzuci politycznie zaproponowaną „prawdę”, zostanie uznany za wroga i wykluczony „ze wspólnego świata” (Lewowicki, 2008, s. 21).

### **Konieczność pytań o *Conditio Humana*. Refleksja końcowa**

O *Conditio Humana* przesądza zdolność człowieka do polityczności. I nie idzie tu wyłącznie o życie samo w sobie, lecz o życie w jego złożoności, czyli o życie światowe i o życie w wielości.

I światowość, i wielość są tym, co nieustannie uwodzi Tadeusza Lewowickiego. Niezmiennie interesuje Go bowiem styk, pogranicze i granica, które można by – po Heglowsku – uznać za początek i koniec różnienia, bo chyba tylko w ten sposób można metodologicznie dotknąć samego środka różnicy. Owa dialektyka końca i początku różnicy utrzymuje w pedagogicznej gotowości myślenie Profesora Lewowickiego. Jest to gotowość wynikająca z faktu, że dziedziny społeczna i polityczna są tak bardzo zbliżone do siebie, że polityka – jak przekonuje Arendt – sprowadzona została do funkcji społeczeństwa, zaś „działanie, mowa i myśl” zostały „nadbudowane nad interesem społecznym” (Arendt, 2000, s. 39). Funkcjonalizacja społeczeństwa poważnie



utrudnia dostrzeżenie różnic pomiędzy tym, co społeczne, i tym, co polityczne (Arendt, 2000, s. 39). Takie swoiste zredukowanie dziedziny publicznej prawie wyłącznie do tego, co społeczne, spowodowało, że „ludzie stali się istotami społecznymi i jednomyślnie [zaczęli trzymać się – uzupeł. A.K.] (...) pewnych wzorów zachowania” (Arendt, 2000, s. 48).

Nie może zatem metodologicznie dziwić, że Profesor Tadeusz Lewowicki tworzy projekt wielokulturowości oparty na badaniu zachowań ludzi. Upedagogicznienie zachowań ludzi pozwala rozpoznać je jako zachowania tożsamościowe. Jak się wydaje, jest to jedyny, metodologiczny sposób, aby pedagogiczną refleksją objąć praktyczne schematy zachowań społecznych i poprzez nie docierać do wzorów kulturowych. I jednocześnie można te rozpoznane praktyczne schematy zachowań ludzi widzieć jako wynik politycznej funkcji społeczeństwa, z możliwym rozpoznaniem obszarów konstruowanych odgórnie, w wyniku polityki i wprost wynikających z praktycznie przeżywanej przez człowieka i ludzi codzienności.

Wielokulturowość nie jest wyłącznie sprawą – mniej lub bardziej pokojowego – zorganizowania społeczeństwa; nie jest to też wyłącznie kwestia oddolnie – mniej lub bardziej pokojowo – wypracowanej codzienności. Wielokulturowość to jedno i drugie zarazem, dlatego jest ona badana przez Profesora jako pedagogicznie ujęty świat, co pozwala wydobyć i dostrzec w nim człowieka i ludzi oraz to, „co w nich najlepsze i co świadczy o ich człowieczeństwie” (Lewowicki, 2011, s. 33). Profesor uprawia pedagogikę wielokulturowości jako teorię powiązaną z życiem ludzi. W takim ujęciu wielokulturowość jest sprawą ludzi i tego, jak oni myślą o sprawach ludzi (Lewowicki, 2011, s. 33). Trzeba zatem pytać o to, co w *Conditio Humana* najistotniejsze: a więc o możliwość człowieczego działania, mówienia, słyszenia i myślenia. Chodzi nie tylko o to, by widzieć wielokulturowość jako odmianę życia ludzi, ale by rozpoznać polityczną funkcję świata jako tego, co oddziałuje na człowieka i ludzi oraz tego, co daje człowiekowi i ludziom moc oddziaływania na świat społeczny i świat ludzi: na jego politykę, na pragmatyczność życia, na jego codzienność i na życie ludzi w ogóle. Pedagogika wielokulturowości Tadeusza Lewowickiego to pedagogika zainteresowana człowiekiem i jego funkcjonowaniem w świecie. Wprost wynika to z tego, jak w ogóle Profesor pojmuje pedagogikę, a jest ona w Jego myśleniu zainteresowana człowiekiem i życiem ludzi. Jest to pedagogika zorientowana na „myślenie o kondycji człowieka”, o jego świecie, o sensie życia oraz o sposobach i stylach życia (Lewowicki, 2012b, s. 15–16; Lewowicki, 2004). Jest to pedagogika stawiająca pytania o *Conditio Humana* w obszarze politycznych aspektów i politycz-

nej funkcji wielokulturowego świata, gdzie w centrum jest człowiek i jego sprawa. Jak pisałam wcześniej (Koźyczkowska, 2022), człowiek Tadeusza Lewowickiego nieustannie zmagają się z mniej lub bardziej zobiektywizowaną władzą, która pragnie stwarzać mu życie. Lecz istotniejsze w tym myśleniu o człowieku jest to, że Profesor pojmuje człowieka poprzez jego sprawczą moc i poprzez warunki, w których/dzięki którym owa sprawczość pozwala człowiekowi kreować świat i siebie w świecie. Warunki ku temu stwarza tylko edukacja powiązana z pedagogiczną (krytyczną) refleksją, w której idzie o dostęp do wiedzy (1) o sobie i o ludziach, (2) o swoim życiu i o życiu ludzi, (3) o relacjach człowieka z ludźmi i o relacjach pomiędzy ludźmi. Wiedza o sobie, o innych, o świecie i o tym, jak ludzie są pomiędzy sobą, to jednak zaczątek konstruowania w człowieku jego sprawczości. Lektura tekstów Tadeusza Lewowickiego skłania do refleksji, że sprawcza moc człowieka przejawia się w tym, że nie jest on tylko istotą społeczną, której zadaniem jest wyłącznie „zachowywać się”, choć – paradoksalnie – poprzez badanie tego zachowania można wiele o człowieku i ludziach (o)powiedzieć, nie tylko jako istotach społecznych czy kulturowych, lecz nade wszystko takie badanie pozwala również orzekać o politycznej kondycji człowieka i ludzi. Więcej, sprawcza moc człowieka ma swój początek i koniec w jego politycznej świadomości i w jego dążeniu do tego / w jego walce o to, aby być istotą działającą, aby jego mówienie było słyszalne dla ludzi, a jego myślenie znaczące dla świata.

## Bibliografia

- Arendt, H. 2000. *Kondycja ludzka*. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Kopaliński, W. 1989. *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*. Wydanie XIX rozszerzone. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Koźyczkowska, A. 2022. „Zrozumieć człowieka”: o pedagogicznym myśleniu Tadeusza Lewowickiego. W: Ogrodzka-Mazur, E., Szczurek-Boruta, A., Grabowska, B. i Szafranśka, A. red. *O tożsamości, kondycji i powinnościach pedagogiki – tradycja i współczesność. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Lewowickiemu z okazji 80. urodzin*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, ss. 98–108.
- Lewowicki, T. 2004. Humanistyka i pedagogika (uwagi wstępne). W: Lewowicki, T. red. *Pedagogika we współczesnym dyskursie humanistycznym*. Kraków-Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP, ss. 9–15.
- Lewowicki, T. 2008. O szkodliwości współczesnego języka sfery publicznej.

- Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Paedagogica.* I (50), ss. 20–25.
- Lewowicki, T. 2011. Cztery spojrzenia na wielokulturowość i edukację międzykulturową. *Pogranicze. Studia Społeczne.* XVII, ss. 28–38.
- Lewowicki, T. 2012a. Edukacja międzykulturowa – bilans otwarcia 2012. *Edukacja Międzykulturowa.* 1, ss. 15–46.
- Lewowicki, T. 2012b. Tożsamość pedagogiki – tradycja, współczesność, nowa tożsamość. *Cieszyński Almanach Pedagogiczny.* 1, ss. 11–24.
- Lewowicki, T. 2013. Edukacja wobec odwiecznych i współczesnych problemów świata – konteksty i wyzwania edukacji międzykulturowej. *Edukacja Międzykulturowa.* 2, ss. 19–37.
- Lewowicki, T. 2017. Edukacja międzykulturowa – kilka lat później. Zmiany uwarunkowań, pytania o kondycję, wyzwania. *Edukacja Międzykulturowa.* 2 (7), ss. 19–36. <https://doi.org/10.15804/em.2017.02.01>.
- Lewowicki, T. 2019. Edukacja między utopią a nieutopijnym światem. Garść refleksji w nawiązaniu do koncepcji trójjedni: rodzina – szkoła – instytucje społeczne. *Studia Paedagogica Ignatiana.* 2 (22), ss. 19–34. <https://doi.org/10.12775/SPI.2019.2.001>.
- Lewowicki, T. 2021. Multiculturalism/multinationalism and multi – and intercultural education – an essay on a meandering tradition and the uneasy modern times (the case of Poland). *Edukacja Międzykulturowa.* 1 (14), ss. 16–66. <https://doi.org/10.15804/em.2021.01.01>.
- Sośnicki, K. 1933. *Podstawy wychowania państwowego.* Lwów–Warszawa: Książnica Atlas.
- Suchodolski, B. 1999. *Skąd i dokąd idziemy.* Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA.
- Szacki, J. 1968. *Utopie.* Warszawa: Wydawnictwo ISKRY.

### **Tadeusz Lewowicki's pedagogical project of multiculturalism in the context of questions about *Conditio Humana***

**Abstract:** The presented article is the continuation of my research on Tadeusz Lewowicki's pedagogical thought. Earlier, I focused on recognizing the concept of a human being and how it exists in T. Lewowicki's scientific work as a pedagogical reflection. In this text, I make an attempt to embed pedagogical thoughts on a human being in the context of Tadeusz Lewowicki's reflections on multiculturalism. My aim is to retry to recognize a human being (in the political project of multi-

culturalism) through questions about *Conditio Humana*. The context is provided by Hanna Arendt's selected reflections on human condition as something closely (un)related to a human being and politics.

The text is composed of three parts: the first introduces the issue of multiculturalism which is always a creation of a human being and politics; the second part concerns the influence of politics on "human life" (I have already used some motifs earlier, but without recalling them it is impossible to write about "human life" which in Lewowicki's pedagogy is the condition for the emergence of a human being); the third, and the final part of the article is devoted to the need to ask questions about *Conditio Humana* as a pedagogical imperative of Professor Lewowicki's project of multiculturalism.

**Keywords:** Tadeusz Lewowicki, human, multiculturalism, human life, *Conditio Humana*

*Translated by Joanna Zander*